# Nauka Katolicka.

## (POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

**Módl się i pracuj!**

**Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.**

**Nr. 44.** **Bochum, dnia 4 listopada 1897.** **Rok 6.**

## Na Niedzielę 22-gą po Świątkach.

**Lekcya.** Filip. I. 6—11.

Bracia! Mamy ufność w Panu Jezusie, iż który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. Jakoż jest słuszna, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dla tego, iż was mam w sercu i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzaniu Ewangielii, że wy wszyscy towarzysze jesteście, wesela mego. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakiem zrozumieniu, abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusów, napełnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

**Ewangielia.** Mat. XXII. 15—21.

W on czas: Odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoje z Herodyany mówiąc: Nauczycielu, wiemy iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? A Jezus, poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.

## Kazanie
### na niedzielę XXII. po Świątkach.

„Czyj to jest obraz?“ Mat. 22.

Tak się pytał Zbawiciel Jezus, kiedy go faryzeuszowie zagadli, czy się godzi czynsz dawać cesarzowi, lub nie. Kazał sobie pokazać pieniądz, a gdy mu pokazali, wziął go i oglądał i zapytał się ich: czyj to obraz na tym pieniądzu? Faryzeuszowie mu powiedzieli: że cesarski. Na to im powiedział Jezus: Skoro macie pieniądze cesarskie, oddajcież tedy cesarzowi, co jest cesarskiego, a co jest Bożego, Bogu. Na to nie mogli mu nic powiedzieć.

Chrześcianie! Gdyby też przybył Zbawiciel Jezus w mieszkanie nasze i przy-

patrzył się po ścianach i komnatach naszych i zapytał się: Czyjeż to tu wiszą obrazy? Gdzież jest wizerunek mój na pamiątkę, jakom was odkupił? Gdzież jest obraz najświętszej Matki mojej, która pod krzyżem stała, gdym was krwią swoją odkupywał? Gdzież obrazy apostołów? Gdzież męczenników? Gdzież wyznawców i różnych Swiętych, którzy teraz tron mój otaczają? Nie wiem, chrześcianie, czyby we wszystkich domach takie obrazy znalazł Zbawiciel! Możeby znalazł góry, lasy, ptaki, zwierzęta, aleby obrazów świętych nie znalazł. Możeby znalazł szkaradzieństwa, przed którymi oko poczciwego człowieka ucieka, a obrazu by świętego nie znalazł. Możeby i takie zgorszenia znalazł, za które się same ściany wstydzą, że takie zgorszenia dźwigają! A kto wie, czy gdzie z kąta obraz Jezusa na takie zgorszenia nie patrzy! Niepojęta rzecz, że niektórzy i z katolików tak pod względem tym są obojętni. Zatem godzi nam się zastanowić, czy obrazy, wizerunki, malowidła Swiętych Pańskich w domach, w kościołach i w miejscach przyzwoitych potrzebne lub nie i czyli im cześć oddawać należy? Byśmy się o tem przekonali, zastanowimy się: Ze obrazy Swiętych Pańskich potrzebne i pożyteczne, o tem część I. Jaka się im cześć należy, o tem część II.

Część I. Czy są potrzebne i pożyteczne obrazy Swiętych, zapytajmy się najprzód, kogo one wyobrażają? Wyobrażają Swiętych Pańskich, okazują ich męczeństwa, utrapienia, co wycierpieli; okazują ich cnoty i poświęcenia w chorobach, zarazach; okazują ich uczynki dobre i miłosierne, jakiemi się dokupywali zbawienia. Okazują nam prócz tego różne tajemnice święte. Skoro więc takie pamiątki w sobie zawierają, jakże ich nie mieć w domach, w kościołach i po różnych miejscach, byśmy się nimi do naśladowania Swiętych zagrzewali; byśmy tajemnice Boże rozpamiętywali.

Prawda, iż w starym zakonie zakazane były obrazy i ryciny, ale to dlatego, bo żydzi ciągle w jednego prawdziwego Boga wierzyli; albowiem otaczali ich poganie, którzy bałwochwalstwo wyznawali i wiele posągów i bałwanów mieli. Jednakże czytamy w Piśmie św., że nad skrzynią przymierza unosiło się dwóch cherubinów na znak, iż tam Bóg prawdziwy zamieszkał. Obraz węża, jako pamiątkę z puszczy. przez kilka wieków starannie zachowywali żydzi, pamiętni na dobrodziejstwo, którem ich Bóg od śmierci wybawił. W kościele jerozolmskim unosiły się w domu Swiętego Swiętych cherubiny, ale były wyhaftowane na zasłonie palmy i inne ozdoby. Chrystus Pan, który pochwalał wszystko dobre a ganił wszystko złe, bywał często w kościele jerozolimskim, a nigdzie nie czytamy, by takie wyobrażenia ganił.

Kościół zaś chrześciański składający się w początkach z nawróconych żydów i pogan, nie używał obrazów, by nie pogorszył chrześcian z nawróconych żydów, aby ci nie myśleli, że do pogaństwa przechodzą, gdzie różne bałwany i figury czcili. Jednakże, gdy się religija święta rozszerzała i ustalała, toż i chrześcianie zaczęli używać obrazów i wizerunków z obszaru religijnego wziętych. I tak czytamy w historyi kościelnej Euzebiusza, że niewiasta, którą Jezus od krwiotoku uwolnił, kazała ulać figurę miedzianą Jezusa i obok domu swego na cześć Jego postawić. Figurę tę jeszcze widział Euzebiusz, jak sam o sobie pisze. W wieku drugim, jak nam świadczy Tertullian, pisarz kościelny, wyobrażono sobie Jezusa na szklannych kielichach w postaci baranka. W późniejszych wiekach, kiedy Kościół uzyskał wolność wyznania, już powszechnie zaczęto używać obrazów. I tak święty Paulin, biskup w Noli, wystawiwszy kościół, przyozdobił go obrazami Izaka, Estery, Joba, Tobiasza, Judyty, a św. Augustyn wspomina o obrazach Abrahama, św. Piotra i św. Pawła. Gdy zaś w późniejszych wiekach, mianowicie przy końcu 7-go, zepsuci ludzie powstawali na obrazy Swiętych, wtedy Kościół św. na soborze powszechnym, drugim, nicejskim, cześć obrazów ustalił i sobór

trydencki w sesyi 25 potwierdził: Obrazy Jezusa, Najświętszej Panny Maryi i innych Swiętych w kościołach najszczególniej mają być zachowane i utrzymane i im winna cześć i poszanowanie mają być oddawane.

Ojcowie święci nietylko cześć obrazom wykładali i objaśniali, ale się sami wpatrując w obrazy Swiętych, do cnoty zagrzewali. Tak Jan św. z Damaszku pisze o sobie: Kiedykolwiek obrazy Swiętych wezmę przed oczy, zawsze się ich cnotą, męczeństwem, świątobliwością, do pobożności zagrzewam i chęci do naśladowania nabieram. Dla tego mawiał Grzegórz święty, biskup nicejski: „Obraz milcząc, przemawia do nas. Przypomina on dawne, odświeża nabyte wiadomości i wielkie sprawia pożytki; i tak każdy wie, że Jezus umarł na krzyżu, a przecież krzyż przy drodze przypomina mękę Pańską i wzbudza poszanowanie.“ Więc gdybyśmy więcej żadnych dowodów w obrazach Swiętych nie mieli tylko tyle, że je Kościół uznał i przyjął i czcić wiernym nakazał, dosyćby było, jako katolików, dla nas. Ale gdy wiemy od Grzegorza W., iż obrazy tem są dla czytać nie umiejących, czem są pisma dla umiejących, tem samem obrazy Swiętych i tajemnic Bożych przyjąć my powinni, bo są nader potrzebne i pożyteczne. Jeżeli nam miłe portrety rodziców, krewnych i dobrodziejów naszych, bo sobie jednym rzutem oka na nie wszelkie łaski i dobrodziejstwa przypominamy, dla czegóż by i obrazy Swiętych nie miałyby nam być miłe, które nam ich świętość, pobożność i całe życie Bogu poświęcone przypominają. Uczy nas wiara święta, że nam Bóg dał stróża anioła, że mamy patrona na chrzcie św. i jakżeż, czy nam to przykro będzie, gdy tych patronów naszych obrazy z nami zamieszkają, ażeby nam niejako z cicha, tajemnie dawały przestrogi i upomnienia, jak myśli, mowy i uczynki według woli Bożej kierować mamy i jak się w pokusach zachować.

Kiedy tak obrazy Zbawiciela, Matki Boskiej i Swiętych Pańskich na rozum działają, dla czegóż przecie u niektórych chrześcian takich obrazów nie widać? Przyczyny innej dać wam nie mogę, tylko tę: iż tam dymu nie widać, gdzie się ogień nie pali, ani tam się nie zieleni, gdzie zarodu nie było. Tak też, gdzie wewnętrznej pobożności nie ma, tam się i na zewnątrz nie okaże. Wszyscy zaś pobożni twierdzą, iż dokąd ludzie byli niewinni, lubili mieć Boga za świadka i Swiętych Jego i wspólnie z nimi przez obrazy święte mieszkali. Lecz skoro nastało zepsucie, sprzykrzyli sobie mieć tak niewygodnych świadków, wygnali ich z domów swoich i mieszkań swoich, a przybrali sobie zepsucie i szkaradność. Takie to były przyczyny, dla czego wysunięto z domów i kościołów obrazy. Lecz ugruntowani na powadze Kościoła świętego, zważając na wielkie pożytki, wypływające z obrazów, powinniśmy je mieć nietylko w domach i kościołach, ale i w różnych miejscach, abyśmy im mogli cześć przynależytą wyrządzać, o czem:

Część II. By obrazy Swiętych pożądane przyniosły nam korzyści, powinniśmy wiedzieć, jak się względem nich zachować, jaką cześć i uszanowanie im wyrządzać. Bo jeżeli tylko obrazy Swiętych skupować będziemy i rozwieszać po ścianach naszych, by służyły dla ozdoby domów naszych, nie przyniosą nam pożytków duchownych, tylko może próżną chwałę u ludzi zyskają. Aby odnieść i duchowne pożytki, należy zważać, jak się względem nich zachować mamy i czego Kościół Boży wymaga. Kościół zaś święty na soborze trydenckim, w sesyi 25 tak postanowił: „Obrazy Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Boga-Rodzicy Dziewicy i innych Swiętych mają być szczególniej w kościołach zachowane i utrzymane, którym należy winną cześć i poszanowanie oddawać, nie dla tego, żeby się wierzyło, że w nich jakowe bóstwo przebywa, lub jakaś moc, dla którejbyśmy je czcić lub coś od nich żądali, albo dla tego w obrazach ufność pokładali, jak to czynili poganie, którzy całą ufność w bałwanach pokładali; ale dla tego, ponieważ cześć, którą się im wyrzą-

dza, odnosi się do osób, które wyobrażają. Tak, iż przez obrazy, które całujemy, którym się kłaniamy, przed któremi kolana zginamy, Chrystusa samego uwielbiamy i Swiętych tych, których wyobrażają, czcimy.“ Więc Kościół święty nakazuje nietylko mieć, ale i czcić obrazy Swiętych i to nie dlatego, żeby te obrazy, figury, malowidła jakąś moc lub bóstwo w sobie miały, i żeby to człowiekowi, o co prosi, dać mogły, lecz dla tego, aby ten, kto się kłania obrazowi jakiego Swiętego, właściwie kłania się samemu Swiętemu, którego ten obraz wyraża. Tak, kto klęczy lub modli się przed figurą, przed obrazem miłosiernego Pana Jezusa, ten nie modli się do obrazu ani nie uwielbia obrazu tego, przed którym klęczy, lecz samego Pana Jezusa. Więc czcząc obrazy Zbawiciela Jezusa Chrystusa, czcimy przez to samego Jezusa. Czcząc obrazy Matki Boskiej lub Swiętych, czcimy przez to samą Matkę Boską lub Swiętych. Kiedy zatem każą rodzice klęknąć na modlitwę rano lub wieczór dzieciom przed obrazem Matki Boskiej lub samego Zbawiciela, niechże je nauczą, iż czcząc obraz, przed którym klęczą, czczą przez to Matkę Boską, Zbawiciela lub Swiętego i Swiętą, przed których obrazem klęczą.

Byśmy uczcili przynależycie obrazy Swiętych, powinniśmy wybierać obrazy takie, któreby przynależycie oddawały świętość, pobożność i dokładnie wyrażały tajemnice Boże, nie zaś śmieszność i lekceważenie obudzały. Bo Kościół Boży na soborze trydenckim postanowił w sesyi 25, by się nikt nie ważył stawiać jakiego niezwyczajnego obrazu, czy to w kościele lub gdzieindziej, bez pozwolenia i zatwierdzenia Biskupa.

Uczcimy także obrazy Swiętych, krzyże i figury, jeżeli je gdzie w przyzwoitem miejscu postawimy lub zawiesimy. Inaczej zaś, stawiając figurę w nieprzyzwoitem miejscu lub zawieszając obraz w niestósownem, wyrządzilibyśmy przez to wzgardę Swiętemu lub Swiętej, którą ten obraz przedstawia.

Uszanujemy obrazy Swiętych, jeżeli sobie nie będziemy pozwalać mów i uczynków takich, którychbyśmy sobie nigdy nie pozwolili, gdyby sami Swięci na nas patrzyli lub z nami mieszkali.

Więc ktokolwiek i kiedykolwiek będzie przechodził około obrazów lub figur Swiętych, niechże się im pokłoni, zdejmując czapkę lub kapelusz, bo to nie czyni obrazowi samemu, bo to nie czyni malowidłu ani drzewu, ale czyni temu, którego ta figura lub ten obraz wyobraża. Jeżeli się kłania przed wizerunkiem Pana Jezusa, to się pokłonił Panu Jezusowi; jeżeli się pokłonił przed obrazem Matki Boskiej lub jakiego Swiętego, to się przez to pokłonił samej Matce Boskiej lub temu Swiętemu, którego ten obraz wyobrażał. Klęcząc rano lub wieczór przed obrazami Swiętych, pamiętajcie na to, że te obrazy, te figury, przed którymi klęczycie, te wam ani łaski, ani dobrodziejstw, jako martwe, u Boga uprosić nie mogą; ale ci patronowie uproszą, przed których obrazami klęczycie, bo ci wiedzą o potrzebach waszych, skoro ich prosicie. Najlepiej zaś uczcicie obrazy Swiętych, jeżeli będziecie naśladować Swiętego w cnotach, przed którego obrazem klęczycie. Żyli ci w czystości, pobożności, trzeźwości, dopomagali biednym, usługiwali chorym, przelali krew dla Chrystusa, Jemu się duszą i ciałem oddali, czyńcie i wy tak, a nietylko ich uczcicie, ale i z nimi królować będziecie wiecznie. Amen.

## O ufności w sobie.

1. Niczego bardziej człowiek lękać się nie powinien, jak samego siebie; jego własna ułomność może mu więcej szkodzić, aniżeli wszystkie pokusy i nagabania czarta, którego jednem westchnieniem, jednym znakiem krzyża św. od siebie oddalić i zwyciężyć może. Zgrzeszył Adam, Salomon do bałwanów się udał, Piotr Chrystusa się zaparł. Jakże więc w obawie żyć nie masz,

słabą tylko trzciną będąc, kiedy mocne cedry się powaliły?

2. Częstokroć człowiek upada, choć nie ma zewnątrz żadnej do złego pobudki; własne namiętności i skłonności ciągle uderzają na nas, serce nasze własne największym jest nieprzyjacielem naszym. Tacy, których długie i srogie prześladowania w dobrem zachwiać nie mogły, od jednej chwilowej napaści własnych namiętności pokonanymi zostali. Rozum nasz własny najniegodziwszą i najhaniebniejszą rzecz wytłómaczyć i uniewinnić potrafi. Nigdy więc sobie samym nie ufajmy, pomnąc na słabość i ułomność ludzką.

3. Najwięksi święci drżeli z przestrachu na samą tę myśl, że może w złym stanie ich dusza stawi się przed Bogiem- — Pustelnicy w ostrości i pokucie na puszczy żyjący, trwożyli się, pomnąc, że będą musieli stanąć przed sądem Pańskim i zdać sprawę ze wszystkich myśli, słów i uczynków; a my sprośni grzesznicy, możemyż być spokojni i bezpieczni? Dosyć jednego momentu, aby z przeznaczonego do nieba stać się ofiarą piekła.

Przewiduj okazye, w których byś mógł upaść i pomnij, że te właśnie są najniebezpieczniejsze, których się najmniej obawiasz.

## „Wspomożycielki dusz cierpiących“.

Od 50 lat istnieje w Paryżu żeńskie stowarzyszenie zakonne po nazwą: „wspomożycielek dusz cierpiących“. Hasłem tych Bogu poświęconych osób jest: „Modlić się, cierpieć i pracować dla biednych dusz czyścowych“. Skoro rano się budzą, natychmiast mówią: „O Jezu mój, miłosierdzia!“ W ten sposób zaraz zrana zyskują odpust stu dni za dusze zmarłych. To westchnienie tyle razy powtarzają, ile razy przed Najśw. Sakramentem przyklękają, albo obok Niego przechodzą, a oprócz tego często jeszcze powtarzają je sercem, ile razy się spotykają. Modlitwy wszystkie kończą słowami: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci!“ Te westchnienia jeszcze przy innych sposobnościach powtarzają.

Ile razy zegar bije, tyle razy mówią:

— Mój Boże, ofiarujemy ci za wybawienie dusz czyścowych wszystkie akty miłości, któremi Cię Najświętsze Serce Jezusa w każdej godzinie uwielbiało, gdy żyło na ziemi!

Codzień też odmawiają oficyum za umarłych i śpiewają po mszy św. psalm: „Z głębokości“. Nadto jeszcze wiele innych nabożeństw w tej samej intencyi odprawiają. Potem pielęgnują chorych przez cały dzień jak Siostry Miłosierdzia i spełniają inne dzieła miłości bliźniego i to wszystko ofiarują na pożytek dusz w czyścu cierpiących. Jak inne zakony swemi modlitwami i dobrymi uczynkami osobliwie wojujący Kościół wspomagają, tak „wspomożycielki dusz czyścowych“ zasługi swe wyłącznie duszom w czyścu zostającym ofiarują.

## Święty Jan Kanty.

(Legenda).

Błysnęła na wschodzie jutrzenka złota,
Gwiazdy w nieznane mkną światy.
Z rosą poranną łzami sierota
Nadwiślańskie skrapia kwiaty.

Nie dla niej piękny świeci poranek,
Swiat w szatę światło ubiera;
Załośnie trzyma w swej dłoni dzbanek,
A drugą łezkę ociera.

Już Krakowiaków gromadka wesoła
Na targ do miasta się spieszy;
Lecz na sierotkę nikt nie zawoła,
Sierotki nikt nie pocieszy.

Wtem mąż sędziwy, wolnym idąc krokiem,
Jan Kanty, chluba Krakowa,
Rzewnem sierotkę zmierzywszy okiem
W te do niej ozwał się słowa:

„Dla czego płaczesz, dziecino droga?
„Bóg widzi te łezki twoje;
„Wyznaj mi szczerze, ja w imię Boga
„Może twą żałość ukoję.“

A Krakowianka w błękitnem oku
Fartuszkiem łezkę ociera,
I kornie stojąc przy jego boku
Drżące swe usta otwiera.

„Jestem sierotą, u mieszczki z Łobzowa
„Służę; ach, ostra to pani,
„Nigdy dobrego nie da mi słowa.
„Lecz zawsze gromi i gani.

„Zaledwie tylko błyśnie poranek,
„Na Kleparz na targ wysyła,
„Abym sprzedawszy tam mleka dzbanek
„Krupek i soli kupiła.

„A że to jutro święto Boskiej Matki,
„Chcąc przybrać obraz Jej w wianek.
„Po drodze wonne zbierałam kwiatki;
„Wtem z ręki wymknął się dzbanek

„I wszystko mleko spłynęło drogą,
„Ot, ślady widać z daleka.
„Któż się nademną użali niebogą!
„Ach, wiem, co w domu mnie czeka!

— „I czemuż dziecię, tak rzewnie szlochasz
„I główkę kryjesz w twej dłoni?
„Ty matkę Boską tak szczerze kochasz,
„Ona cię pewnie obroni.

„A gdy powrócisz do twej zagrody,
„Boska cię Matka pocieszy.
„Pospiesz do Wisły zaczerpnij wody!“
Sierota ufa i spieszy.

Przyniosła dzbanek, rączki złożyła
I klęcząc pacierz odmawia;
Główkę do ziemi kornie schyliła,
Przed Kantym dzban z wodą stawia.
Jan Kanty krzyżem dzban błogosławił,
Modlił się długo i szczerze,
A gdy modlitwę swoją odprawił,
Dzban wody do ust swych bierze.

Lecz woda w mleko się przemieniła.
„Dziecino, Maryi złóż dzięki,
„Ona cię w smutku twym pocieszyła;
„Dzban mleka masz tu z Jej ręki.“

Na twarzy dziecka płonął rumieniec,
Do nóg się Jana rzuciła,
Boga Rodzicy odtąd już w wieniec
Obraz codziennie stroiła.

---

## „Jestem gotów, dzięki Bogu“.

Kiedy śmierć zaskoczyła Najprzew. ks. Arcybiskupa Janssensa z Nowego Orleanu w podróży do Europy (na morzu), były ostatnie jego słowa: „Jestem gotów — dzięki Bogu“. Oby tak każdy mógł powiedzieć. Albowiem nie o to rozchodzić się nam powinno, kiedy, gdzie i jak śmierć do nas zawita, tylko o to, czy zawsze i wszędzie powiedzieć możemy: „Jesteśmy gotowi! Dzięki Bogu!“

---

## Zawstydzony kalwin.

Święta Franciszka de Chantal (Szantal) miała zaledwie pięć lat, gdy pewien dostojnik kalwińskiego wyznania starał się w jej obecności katolicką wiarę w istotną obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza w śmieszność obrócić.

Franciszka zapalona gorliwością o prawdę katolickiej nauki, rzekła z dziecinną prostotą:

— Pan więc nie wierzysz, że Pan Jezus jest w Najśw. Sakramencie ołtarza obecny? a jednak On sam to powiedział. Czyż Pan Jezus kłamie? Gdybyś Pan się odważył naszego króla tak obrazić, to mój ojciec kazałby pana śmiercią ukarać. Czegoż się pan od Boga spodziewasz, kiedy Jego Syna kłamcą nazywasz?

Kalwin osłupiał i nie wiedział, co na te słowa dziecka odpowiedzieć. Aby jednak jakoś zatrzeć tę sprawę, starał się podarunkami zapał dziecka uśmierzyć. Ale Franciszka wzięła te podarunki i wrzuciła je w ogień płonący na kominku, mówiąc:

— Taki będzie koniec wszystkich kacerzy. Wszyscy gorzeć będą w piekle za to, że nie wierzyli słowom Chrystusa Pana.

---

## Kalendarz tygodniowy.

**Listopad.**

7. Niedziela. Engelberta B.
8. Poniedziałek. Czter. Kor.
9. Wtorek. Teodora M.
10. Sroda. Nimfy Panny.
11. Czwartek. Marcina B.
12. Piątek. Pięciu braci Męcz.
13. Sobota. Stanisława Kostki.

## Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie zob. nr. 43) . . . . . . . . . 299,41 m.

Na zaręczynach p. Ignacego Szwedy w Bruckhausen: Ign. Szweda 1 mr., Ignacy Szczot 50 f., P. Gałach 1 mr., J. Ozowski z żoną 1 mr., A Schała 1 m., W. Krotofil z żoną 2 m., Jan Janka 50 f., W. Mochański 20 f., M. Mochański 20 f., (nadesłał p. Ignacy Szczot — porto 35 fen.) . . . . . . 7,05 „

Na odwiedzinach u p. A. Szymkowiaka w Horst nad Ruhrą: J. Bremborowicz 1 mr. 50 f., J. Gawron 1 mr., A. Szymkowiak 55 fen., M. Krystkowiak 45 f., J. Misiorny 50 f, St. Olejniczak 50 f., Ign. Skorubski 50 f., R. Ciszak 20 f. (nadesłał p. A. Szymkowiak — porto 20 fen.) . . . . . . . . 5,00 „

Na zebraniu i wieczorku familijnym Tow. św. Wojciecha w Höntrop (wręczył p. Jan Toporowicz) . . . . . . . . . . 10,65 „

Na weselu p. Adolfa Makulika w Alstaden: Młodzi państwo 1 mr., Józef Koszel 50 f., Konstanty Michalski 50 fen, Jozef Urbańczyk 50 f., Emanuel Pluta 50 fen., Eman. Paszek 20 f., Jan Bytomski 50 f., Katarzyna Rduch 50 f, L. Powiesznik 50 f., W. Bednorz 50 f., W. Chytrowski 50 fen., Marta Pawlinka 50 fen., J. Kesner 45 f., Franciszka Bytomska 20 f., Jan Kocha 20 f., Ign. Podeszwa 20 f., F. Adamczyk 50 f., Józef Urbańczyk 20 f., Jan Korbel 50 f., Jan Ucher 20 f., Józef Mainka 30 fen., Franciszka Makulik 50 f., Antoni Wesoły 1 mr., Marya Tlołka 10 f., Ignacy Tlołka 50 fen., Andrzej Dusza 30 fen. (nadesłał p. Andrzej Dusza — porto 5 fen.) . . . 11,30 „

Polacy z Derne: J. Cichowlas 1 m., W. Grajek 1 mr., R. Grajek 1 mr., Fr. Paczkowski 50 f., A. Kowalski I 50 f., St. Wiorek 50 f, W. Linka 50 f., J. Jankowski I 50 f., W. Nowak 50 f., Fr. Dudziński 50 f., K. Pitrowski 50 f., W. Kłos 50 f., St. Kałużny 50 f., Sz. Polus 50 f., W. Graczyk 50 fen., W. Nadobnik 50 f., A. Jezierski 50 f., J. Mielcarzewicz 50 fen., J. Regulski 50 f., P. Regulski 50 f., A. Kaptur 50 f., St. Kosmala 50 f., S. Grzesiek 50 f., B. Walczak 50 f., J. Bartczak 50 f, W. Krysiak 50 f., J. Micuła 50 fen., A. Kałużny 50 f., J. Polaszyk 50 f., St. Kościelniak 50 fen., Fr. Nuskowiak 50 f, J. Kowalski 50 f., St. Taciak 50 f., A. Michalski 50 f., A. Kowalski II 50 fen., Fr. Jarczyński 50 f., P. Udzik 50 f., S. Grzegorczyk 50 f., J. Dyk 50 f., M. Giezek 50 fen., St. Błaszak 75 f., J. Andrzejewski 30 f., W. Janc 20 f., L. Scesik 20 f., M. Szafran 30 f., J. Misiak 25 f., M. Mielcarek 25 f., J. Mielcarek 25 f., J. Dąbek 20 fen., P. Dąbrowski 20 f., Fr. Misiak 25 f., St. Kowalczyk 25 f., P. Tonder 30 f., J. Polaszyk 80 f, J. Grzegorzeski 10 f., Fr. Siwak 10 f., F. Woźniak 10 f., Fr. Rybarczyk 10 f., M. Tomczak 20 f., W. Kaźmierczak 20 f., J. Jankowski II 50 f., J. Sosiński 50 f. (nadesłał p. Józef Cichowlas — porto 20 fen.) 27,10 „

Ze skarbonki Tow. św. Barbary w Bochum 77 fen., pozostałość ze składki podczas pielgrzymki do Neviges 2,01 mr., razem . . 2,78 „

Do przeniesienia 363,29 m.

Z przeniesienia: 363,29 m.

Na chrzcinach u pana M. Jędrowiaka w Brauerschaft: P. Kostur z żoną 1 m., M. Jędrowiak z żoną 1 m., J. Jędrowiak z żoną 1 m., L. Jędrowiak 1 mr., A. Szymanowski 50 f., L. Hojak z żoną 50 f, Fr. Pech 1 m., W. Kycia z żoną 1 mr. (nadesłał i 30 fen. portoryum zapłacił p. Wojciech Kycia) . . 7,00 „

Na chrzcinach u p. Karola Kubka w Batenbrock: Karól Kubek z żoną 1 mr., Robert Antończyk, żona i rodzice 1 mr., W. Skupin 50 f., R. Kolorz z żoną 50 f., W. Tkocz z żoną 50 fen., Emanuel Swięty z żoną 50 fen., Jakób Kłosok z żoną 50 f., Ign. Szczotok z żoną 50 f., Jan Kałus z żoną 50 fen., Józef Pokorny z żoną 1 mr., Józef Szczotok z żoną 50 fen, Ign. Franancus z żoną 50 fen., Karol Cnota 1 mr., Maciej Kurasz 75 fen. (nadesłał p. Rafał Kolorz — porto 25 f.) . . . . . 9,00 „

Razem 379,29 m.

Odchodzi:

M. S. i J. M. w R, pensya za czas od 23 września do 31-go paźdz. 114,00 mr., szkólne za trzeci kwartał szkólny 70 mr. . . . 184,00 m.

M. W. w E. wsparcie . . . . 7,30 „

Razem: 191,30 „ 191,30 „

Pozostaje w kasie: 187,99 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

2. XI. 97. pro: Ks. Liss.

Jan Bieliński, Bochum Maltheserstr. 17a.

## Towarzystwo pomocy naukowej
### pod opieką św. Józafata.

W kasie (zob. nr. 43) . . . . . . . . . 322,30 m.

Na członków zgłosili się i zapłacili składkę na rok 1897:

Antoni Frąszczak z Günnigfeld . . . . . 3,00 „

Z Castrop i Castroperholz: Ign. Kowalski 1 mr., Wojciech Wasielak 50 f., Stefan Buksiński 50 f., Ignacy Szymczak 50 f., Jozef Mikołajczak 50 f., Wojciech Ratajczak 50 f., Ign. Grzegorek 50 f., Fr. Kubiak 50 f., Piotr Florkowski 50 f., Stan. Walkowiak 50 fen., Antoni Pachura 50 f., Tomasz Mazur 50 f., Maciej Mazur 50 f., Wład. Paul 50 f., Wincenty Skrzypczak 50 f., Ed. Flechmajer 50 f., Wojciech Ignaszak 50 f., Stan. Dajewski 50 f., K. Borowski 50 fen., Jan Ignaszewski 50 fen., (powyższych członków zapisał i składki odebrał pan Jan Ignaszewski) . . 10,50 „

Z Castrop i okolicy: St. Szymczak 1 mr., Fr. Bigoński 50 f., Antoni Walkowiak 50 fen., Józef Wiła 50 f., Jan Lorenz 50 f., Andrzej Ratajczak 50 fen., Stan. Jankowski 50 fen., Wal. Jankowski 50 f., Józef Gierczak 50 f., Wal. Wojtkowiak 50 f., Antoni Baranowski 50 f., Kacper Wolniewicz 50 f., Ign. Szczepaniak 50 f., W. Gittner 50 f, Fr. Pietrzak 50 fen., Jan Trąd 50 f., Stan. Jaskulski 50 fen., Fr. Kramarczyk 50 fen., Paweł Tomaszewski 50 f., Józef Szkudelski 50 f., Wawrzyn Andersz 50 f., Teodor Schlüter 50 f., Jan Piniewski z Eicklerbruch 50 fen. (nadesłał p. A. Grzesiek z Castrop), razem 12,00 „

Razem: 347,80 m.

2. XI. 97. Jan Bieliński, kasyer,

Bochum, Maltheserstrasse nr. 17a.

## Książki różnej treści.

*Pięć powieści ciekawej treści.* Cena 25 fen., z przes. 35 fenygów.

*Żywy naszyjnik,* powieść rzymska z czasów prześladowania chrześcian z III-go wieku. Cena 80 fenygów, z przesyłką 90 fen.

*Fernando,* powieść dla młodzieży i dorosłych. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

*Książę Srebrny,* powieść z czasów Iwana Groźnego. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

*O tworzeniu się ziemi* i rewolucyach w jej łonie, oraz krótki pogląd na pochodzenie i pokrewieństwo ludzi. Cena 1,00 mr, z przes. 1,10 mr.

*Leniwy Wawrzynek.* Cena 80 fen, z przes. 90 fen.

*Na rozdrożu.* Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

*Wierny Tymko i dzielna dziewczyna.* Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Rozbitki.* Przygody rodziny angielskiej. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

*Rysy z życia śp. ks. Karola Antoniewicza.* Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

*Opowiadania dziadunia* o sławnych mężach i dziejach dawnej Polski. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

*Tomek Setnik.* Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

*Polski Sowizdrzał.* Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

*Wianek obrazków powieściowych.* Cena 1,20 mr., z przes. 1,40 mr.

*Sierota.* Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

*Ojciec Mateusz.* Cena 80 fen, z przes. 90 fen.

*Życiorys mojego dziadka.* Cena 60 fen., z przesyłką 70 fenygów.

*Życie i zasługi Korola Marcinkowskiego.* Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

*Z kujawskiej ziemi.* Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

*Z dziada na wnuka.* Cena 1,50 m., z przes. 1,70 mr.

*Powiastki z życia ludu wiejskiego.* Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

*Wiązanka wspomnień, obrazków i opisów z czasów i z życia Kościuszki.* Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

*Przygody Rufina Piotrowskiego na Sybirze.* Dla ludu i młodzieży, opowiedział ks. pleban z pod Śremu. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

*Zwycięztwo serca.* Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

*Powiastka o Wietrze.* Cena 60 fen., z przes. 65 fen.

*Wspomnienia wygnańca Litwina,* (1806 — 1834). Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

*Arcydzieło organisty.* Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

*Sieroty.* Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr., z przesyłką 1,10 mr.

*Na łono Matki.* Powieść na tle amerykańskiego życia. Napisał ks. A. Tłoczyński. Cena 80 fen., z przes. 90 fenygów.

*Opowiadania o zbójcach,* strachach, czarach i zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Dzieci nędzy.* Obrazek z życia poznańskiego. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

*Zbójcy.* Zbiór ciekawych opowiadań. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Adam Śmigielski,* starosta gnieźnieński. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

*Historya o Mateuszu Drągalu.* Cena 25 fenygów, z przes. 30 fen.

*Śmieszek.* Wybór anegdot, wesołych opowiadań i żartów. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

*Pięć powieści dla ludu.* Cena 25 f., z przes. 30 fen.

*Znajdek,* jego przygody wojackie i inne. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

*Dawne czasy.* Opowiadania i powieści na tle dziejów Polski. Część I. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

*Dawne czasy.* Część II. Cena 1 m., z przess. 1,10 mr.

*Najdroższy skarb.* Cena 60 f., z przes. 65 fen.

*Józefat,* Napisał ks. Szmid. Cena 75 fen., z przes. 80 fenygów.

*Myto złotego cielca.* Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

*Legendy.* Opowiadania treści pouczającej. Cena 1 mr., z przes. 1,20 mr.

*Baranek.* Napisał ks. Szmid. Cena 40 fen., z przes.

*Powieści na tle życia mieszczańskiego: Ukarana duma pani Maciejowej; Swarliwa niewiasta; dach kapiący.; Nigdy za późno by się poprawić.* Cena 1 mr., z przes 1,10 mr.

*Maurycy August Beniowski, jego żywot, oraz przygody z czasu pobytu na Kamczatce.* Cena 60 fenygów, z przes. 70 fen.

---

**Husyci na Górnym Ślązku,** Opowiadanie z XIV wieku. Cena 40 f., z przes. 50 fen.

**Petronela,** pustelnica z góry św. Anny. Cena 80 en., z przes. 85 fen.

**Odpuść nam,** Powieść historyczna. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

**Świat i Mądrość Przedwieczna,** Opowiadanie. Cena 40 f., z przes. 50 fen.

**Domicyan,** Powieść historyczna. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

**Modlitwa zwycięża.** Opowiadanie z czwartego wieku chrześciaństwa za panowania Juliana. Cena 30 f., z przesyłką 35 fen.

**Soteris.** Opowiadanie historyczne z czasów panowania Maksymina. Cena 40 f., z przes. 45 fen.

**Trzy śluby,** czyli Marya nie opuści tych, którzy u Niej szukają pomocy w utrapieniu. Cena 35 fenygów, z przes. 45 fen.

**Wielkopolska i Wielkopolanie** pod względem rozmiaru, podziału, zarządów i płodów. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

**Ofiary zabobonu.** Powieść przez Fr. Ksaw. Tuczyńskiego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

**Królowa Niebios.** Pobożne polskie legendy i opowiadania o Matce Boskiej. Cena 40 f., z przes. 50 f.

**Od kolebki do grobu.** Czytanie miesięczne dla matek chrześcianskich. Cena 40 f., z przesyłką 45 f.

**Przygody Janka sieroty** przez niego samego opowiedziane. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

**Ksiądz Maćkiewicz,** bojownik za wiarę i wolność. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

**Podróż po wszechświecie.** Popularne rozprawy o księżycu, słońcu, planetach i gwiazdach. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

**Wieniec i korona.** Historyczne opowiadanie oparte na prawdziwych zdarzeniach z czasów męczeństwa pierwszych chrześcianza panowania cesarza Nerona. Z licznymi ilustracyami. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

**Skazani do kopań,** powieść z dziejów chrześciaństwa z czasów panowania cesarza Maksymina cena 40 fen., z przes. 50 fen.

**Szwedzi w Lędzinach,** powieść górnośląska z czasów 30-letniej wojny, przez ś. p. Karola Miarkę cena 50 fen., z oprawą 60 fen.

---

Książki zamawiać prosimy pod adresem:

**„Wiarus Polski“, Bochum.**

Należytość trzeba przesyłać równocześnie z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy w znaczkach pocztowych. Na życzenie ściągamy należytość przez zaliczkę pocztową.

---

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“